45 Rajd Polski

Bez ręcznika

(Obsługa własna)

Belg Marc Soulet podczas rajdów rozgrywanych u siebie w kraju zawsze wozi ze sobą ręcznik. Po każdym odcinku specjalnym jest mokry od potu, tak musi ciężko pracować na wynik. Wciąż jednak pozostaje poza belgijską czołówką. Ford Sierra Cosworth, który prowadzi jest maszyną piekielną o mocy ponad 300 KM. Podobno w Rajdzie Polski ani razu nie sięgnął po ręcznik, a jednak wygrał większość odcinków specjalnych i oczywiście cały rajd.

Powie ktoś, takim „smokiem" to nie sztuka, gdybym ja miał takie auto... Sporo kierowców miało samochody godne zazdrości ale nie potrafili wykorzystać nawet połowy ich mocy. Na dobrą sprawę z 79 załóg jakie wyruszyły na trasę

Wyniki:

1. Marc Soulet — Philippe Willer (Belgia), Ford Sierra Cosworth — 2:59.12.

2. Atilla Ferancz — Janos Tandari (Węgry), Audi 90 Coupe Quattro — 3:00.50.

3. Stojan Kolew — Bojko Ignatow (Bułgaria), Audi 90 Coupe Quattro — 3:08.46.

nie więcej jak piętnaście jechało, reszta się woziła.

Jednym z najlepszych sprawdzianów umiejętności kierowców jest odcinek specjalny **Sokolec-Kamionki.** 14 km, z tego około 90 procent z góry. Szybkie zjazdy, gwałtowne hamowania, ostre zakręty. **Okazja do pokazania co kto potrafi. Jeśli jednak kierowca RFN na Oplu Mancie GTE przegrywa ten OS z Jugosłowianinem Romanem Jernejcem na Renault 5 GT Turbo o całą „minutę to ten ostatni jest kierowcą, pierwszy „kotylioniarzem" czyli kierowcą szpanującym na rajdowego.** Ilościowo to lista startowa rajdu prezentowała się nie najgorzej, figurowały na niej nazwiska z 9 krajów. Jakościowo jednak był to rajd co najwyżej średni. Gdyby nie ekipa **Camela,** która wystawiła załogi: **Attila Ferjancz-Janos Tandari** (zwycięzcy ubiegłorocznej) **Stojan Kolew-Bojko Ignatow** z Bułgarii obie na Audi GT Coupe Quattro **Koper — K. Gęborys** na Renault 11 Turbo **Błażej Krupa — Piotr Mystkowski,** Renault 21 Turbo wspomniany Belg, trzy załogi jugosłowiańskie byłaby to impreza wręcz prowincjonalna. Szkoda że bardzo szybko zakończył jazdę **Błażej Krupa.** Były dwukrotny zwycięzca rajdu musiał być zdyskwalifikowany za przejechanie o jedno okrążenie mniej w **Sobótce,** a **Andrzeja Kopera** wyeliminował defekt. Przynajmniej toczyłaby się ostra walka o miejsca 2—4 do końca. Zdyskwalifikować musiano także dwa Trabanty z NRD i jedną **Toyotę** za jazdę na... skróty.

Interesuje mnie miejsce w pierwszej trójce — mówił Koper i póki jechał utrzymywał się właśnie na trzecim. — **Niemożliwe jest abyśmy ten rajd wygrali. Stawiam na Belga, ale będziemy jechać szybko póki się da.**

Dało się do OS 17, na następnym urwany zawór i koniec marzeń o wysokim miejscu.

Wrócę jeszcze do Belga **Souleta.** O tym jaką miał przewagę niech świadczy fakt, że w niczym nie przeszkodził mu trzy i półminutowy pobyt w... rowie. Wgniecione drzwi, oberwane nadkole, brak bocznej szyby. Ale to nie wszystko co go spotkało na trasie.

— Jedziemy za polskim samochodem serwisowym, niespodziewanie zatrzymuje nas milicja. Podobno przekroczyliśmy dozwoloną szybkość. Musiałem wyjść podejść do samochodu milicyjnego, pokazywać dokumenty. Jeśli rzeczywiście jechałem za szybko, to również za szybko jechał serwis. Dlaczego nie zatrzymano tego samochodu tylko mnie? To absurd!

Gdy zabrakło Kopera i Krupy jedyną polską załogą, która nawiązywała walkę z czołówką byli **Mirosław Krachulec i Marek Kusiak** na Mazdzie 323 4 Wd Turbo grupy N czyli seryjnej. Dojechali na wysokiej szóstej pozycji.

ANDRZEJ MARTYNKIN